

Jacek Kowalkowski

"400 lat parafii Świętej Trójcy w Sulęczynie (1616-2016)", Bogusław Głodowski, Pelplin 2016 : [recenzja]

Acta Cassubiana 19, 449-452

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Kowalkowski
Poznań

**Ks. Bogusław Głodowski,
400 lat parafii Świętej Trójcy w Sulęczynie
(1616–2016),**

Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2016, ss. 340

To już czwarta i najważniejsza z książek ks. prałata dr. Bogusława Głodowskiego, dotycząca miejsca jego urodzin, właśnie tytułowego Sulęczyna na Kaszubach. Autor niezmiennie dba o upamiętnienie historii miejscowości i szerzej, parafii, publikując kolejno szkice do jej dziejów, własne wspomnienia, dalej monografię o dziejach parafii i gminy¹, by w końcu wydać książkę z okazji 400-lecia parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy, które zbiegło się z 1050. rocznicą chrztu Polski i 100-leciem powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Sulęczynie. Ona jest celem niniejszej recenzji.

Trzeba pokrótce wspomnieć życiorys autora, który znajduje się też na tylnej okładce książki. Ks. prałat dr. Bogusław Głodowski urodził się 12 grudnia 1957 roku w Sulęczynie, w rodzinie Franciszka i Jadwigi z domu Lewińskiej. Uczył się w Sulęczynie, Kościerzynie i Seminarium Duchownym w Gdańsku Oliwie. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 stycznia 1983 roku w Gdańsku z rąk biskupa Lecha Kaczmarka. W latach 1983–1990 był wikariuszem w kościele na gdańskim Przymorzu, a od roku 1984 pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza trzeźwości. W latach 1990–1999 był proboszczem w parafii w Gdańsku Złotej Karczynie, gdzie budował kościół. W 1990 roku został wojewódzkim kapelanem policji w Gdańsku. 29 listopada 1999 roku mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Archikatedralnej w Gdańsku, a 5 grudnia 2005 – prałatem papieskim. Jest inicjatorem powstania grup samopomocowych na terenie Trójmiasta, kościelnych ruchów trzeźwościowych, a także członkiem zespołu profilaktyki zdrowia psychicznego policjantów woj. pomorskiego. Za działalność społeczną i charytatywną w 2008 roku od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. W 2013 roku obronił pracę doktorską na Uniwersytecie

¹ Przedtem ukazały się: Bogusław Głodowski, *Sulęczyno. Szkice z dziejów wsi*, Gdańsk 1995; tenże, *Sulęczyno. Ludzie i wydarzenia w mojej pamięci*, Gdańsk 1998; tenże, *Sulęczyno. Z dziejów parafii i gminy*, Złota Karczma 2009.

Gdańskim (promotor: prof. dr hab. Józef Borzyszkowski, recenzenci: prof. UG, dr hab. Krzysztof Lewalski, ks. prof. dr hab. Anastazy Nadolny) i wydał ją pt. *O ruchu trzeźwościowym w diecezji chełmińskiej w latach 1848–1939*, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2016.

Prezentowana obecnie książka składa się ze *Wstępu*, czyli *kilku słów od autora*, zawierającej opis poszczególnych części dzieła. Rozdział I obejmuje *Krótką historię Pomorza Gdańskiego i Ziemi Kartuskiej*, dalej zaś pokazuje rozwój kościoła w Sulęczynie fundacji Reinholda Heidensteina sekretarza królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, i jego żony Teresy z Konarskich, od powstania kaplicy ok. 1607 roku, poprzez budowę kościoła drewnianego w 1616, a po pożarze 1872 roku – murowanego. Podaje także spisy rządców parafii już od 1607 roku do dnia dzisiejszego (ich biogramy zamieszczone są w poprzedniej książce, *Sulęczyno. Z dziejów...*, s. 43–63) oraz powołania męskie i żeńskie z tej parafii. Rozdział II – to opis aktualnego kościoła, a więc jego ołtarzy, obrazów drogi krzyżowej, obrazu ze sceną Ukrzyżowania, epitafium Apolonii Lewińskiej zmarłej 1838 roku, oraz inne elementy wyposażenia i wystroju kościoła, te bez opisu, przedstawione jedynie na kolorowych ilustracjach. Rozdział III – to pamiętnik ks. prob. Mariana Kolińskiego z lat 1945–1962. Rozdział IV – obejmuje powojenne losy parafii, w tym postawę miejscowej ludności wobec ustroju socjalistycznego. Rozdział V – *Parafia Sulęczyno dzisiaj (2015)*, oprac. ks. Daniel Kreft, jeden z tych, którzy wsparli piórem autora tej monografii, a w tym rozdziale dotyczącym współczesności mamy, między innymi, także opracowania Tadeusza Targacza (*Ruch Światło – Życie...*), Grażyny Kordy (*Dziecięcy zespół MOTYLCZI...*), czy ks. Wojciecha Glinieckiego na temat pielgrzymek z Sulęcyna do sanktuarium Matki Boskiej w Sianowie, by ten bogaty w wiadomości z dzisiejszych czasów rozdział zakończyły informacje na temat konsekracji ołtarza i kościoła 22 V 2016 roku z okazji 400-lecia parafii, czy wspomnienia dzisiejszego proboszcza, ks. kanonika Andrzeja Karlińskiego z lat 1976–2016, któremu minęło 40 lat przebywania w parafii sulęczyńskiej, o czym, jak sam pisze – to 1/10 czasu istnienia parafii. W tym miejscu serdecznie dziękuję obecnemu gospodarzowi parafii za szybkie przesłanie omawianej książki. Monografię zamykają *Wykaz skrótów* i *Bibliografia*, czyli spis źródeł archiwalnych i drukowanych, oraz *Spis treści*. Ten krótki opis nie oddaje bogactwa treści poszczególnych części książki. Brakuje natomiast rozdziału obejmującego czasy międzywojnia, przedstawionego we wcześniejszej książce (*Sulęczyno. Z dziejów...*, s. 112–132). Obie zresztą wzajemnie się uzupełniają.

Tekst dopełnia niezliczona wprost ilość zdjęć, od najstarszych, po współczesność – tych ostatnich kolorowych, wyraziście i interesująco wzbogacających książkę ks. Głodowskiego. Należy tu podziwiać autora, który zebrał tak ogromny materiał ikonograficzny, przechowywany zapewne w rodzinie, w archiwach rodzin spokrewnionych i spowinowaconych, a także państwowych.

Dopilnował też, by owe ilustracje były najwyższej jakości, co zapewniło znane na Pomorzu wydawnictwo z Pelplina – „Bernardinum”. Całość monografii wydana została na najwyższym poziomie poligraficznym.

Dla lokalnej społeczności Sulęcyna i okolic to niezwykle ciekawa książka, ukazująca dzieje rodzin i poszczególnych osób, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich 200. lat. Odnaleźć więc się mogą na owych zdjęciach czy w opisach i najmłodszy, ale zwłaszcza najstarsi mieszkańcy Sulęcyna i okolic. Oni też mogą wskazać na nich swoich przodków, co pokazuje, jak zmieniało się lokalne społeczeństwo w długim okresie trwania. Owe zdjęcia łączą bowiem przeszłość z teraźniejszością tej małej Ojczyzny. Obchody 400-lecia parafii w 2016 roku były bardzo uroczyste (udział biskupa diecezjalnego pelplińskiego, list papieża Franciszka), a tablice upamiętniającej założenie parafii doczekał się Reinhold Heidenstein. Wszystko to dokumentuje recenzowana książka.

Jeśli chodzi o uwagi do monografii ks. prałata, to tak się złożyło, iż autor recenzji kilkakrotnie pisał o fragmentach dziejów Sulęcyna. Mianowicie Reinhold Heidenstein urodził się w Królewcu, tak jak poprawnie pisał w poprzednich pracach ks. Głodowski, w ostatniej jednak poddał się niektórym z historyków i już we *Wstępie* podał – w Sulęczynie. Dobra te kupił Heidenstein w 1592 roku od Joachima Belowa, starosty w Bałdze (pod Królewcem) i jego żony Anny Kreytzenówny kontraktem spisany 1 VIII w Sulęczynie, a o tym jego poprzedniku we wszystkich historiach Sulęcyna nie znajdujemy ani jednego słowa. Ertmundę Teresę Konarską poślubił w 1597 roku (dotychczas podawano 1600) i nie jest ona siostrą opata oliwskiego Dawida Konarskiego, jak podał autor we wcześniejszej książce (*Sulęcyno. Z dziejów...*, s. 27), ani jego siostrzenicą, jak podają dotychczasowe opracowania, z *Polskim słownikiem biograficznym* na czele, pokrewieństwo jest dalsze, o czym pisałem wcześniej (2007), publikując kontrakt ślubny Reinholda Heidensteina, a przy okazji także studium genealogiczne Heidensteinów i Konarskich. Nie będę się tu dalej rozpisywał, gdyż odnalezione przeze mnie akta archiwum Heidensteinów z Sulęcyna z lat 1578–1725 historii samego kościoła co prawda nie dotyczą, są jednak kopalnią wiedzy o gospodarczych dziejach miejscowości parafii sulęczyńskiej, z czasów nawet przedheidensteinowskich². Będę je sukcesywnie publikował właśnie w czasopiśmie „Acta Cassubiana”, od kolejnego tomu.

Jako ciekawostkę podałem też niegdyś fakt, iż w kościele w Sulęczynie ks. Jan Gotfryd Bork (znany autorowi z rękopisu *Echo sepulchralis...*) wygłosił

² Zob. J. Kowalkowski, *Kontrakt ślubny Reinholda Heidensteina i Ertmundy Konarskiej z 1597 roku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 19, 2007 [druk: 2013], s. 141–147, tu także szerszy opis Archiwum Heidensteinów z Sulęcyna; tenże, *Kregi rodzinne Reinholda Heidensteina i Ertmundy Konarskiej, poślubionych w 1597 roku. Przyczynek do dziejów szlachty pomorskiej na przełomie XVI i XVII wieku*, tamże, s. 17–47.

28 I 1751 roku kazanie pogrzebowe z okazji śmierci ostatniej z Heidensteinów, Barbary, 1 v. Działyńskiej, 2 v. Marwiczowej, 3 v. Wolskiej, którego rękopis się zachował³.

Może też za *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego...* należało przekazać całe inskrypcje z kamieni nagrobnych Heidensteinów, które unicestwił pożar kościoła w 1872 roku. Rysunki w relacji z „Pielgrzymą” nie oddają ich poprawnie.

Brakuje mi opisu wnętrza krypty grobowej pod prezbiterium, której zdjęcie mamy w poprzedniej pracy ks. Głodowskiego (*Sulęczyno. Z dziejów...*, s. 41), a pozostałości w niej należy chronić jak przysłowiowego „oka w głowie”. Nie może bowiem tak być, jak stało się w Skarszewach w początkach lat 70., gdy wyrzucono z krypty szczątki tam pochowanych (w tym ks. Franciszka Wybickiego) do bliżej dziś niezlokalizowanego miejsca, dołu po wapnie. W Sulęczynie owe szczątki dawnych pochówków w krypcie grzebalnej jeszcze istnieją (informacja proboszcza, ks. kanonika Andrzeja Karlińskiego) i kiedyś doczekają się przebadania archeologicznego, a może nawet genetycznego.

Dodaję, że źródłem wiedzy o lokalnych rodzinach są też księgi metrykalne parafii, chrztów i ślubów zachowane od 1706 roku, zgonów od 1758. Księga od 1683 roku zaginęła, znane są jednak wypisy z niej chrztów i ślubów dotyczące Machów⁴ i Kętrzyńskich⁵. Można by zobrazować dzieje wielu, wielu rodzin, w tym Heidensteinów, czy tylko wymienić zamieszkałe parafię rody w poszczególnych miejscowościach. Ale to temat na osobne, duże opracowanie.

Wyjątkową książkę ks. prałata dr. Bogusława Głodowskiego docenia nie tylko lokalne społeczeństwo, ale także wszyscy zainteresowani Kaszubami i szerzej, dawnymi Prusami Królewskimi. Tu przeszło 400 lat temu osiedlił się Reinhold Heidenstein, sekretarz dwóch królów, i uznawał za swoją ojczyznę. Jak pisał: „Prussia mi Patria est”. Od niego rozpoczęły się dzieje obecnej parafii, gdy w 1605 roku dostał od biskupa kujawskiego i pomorskiego Piotra Tylickiego (dodam – świadka ślubu Reinholda) zgodę na wybudowanie w Sulęczynie kościoła...

³ J. Kowalkowski, *Jan Gotryf Bork (1717–1772) – nowe fakty z życia i twórczości*, „Studia Pelplińskie” 30, 2000, s. 96: *Ruina herbownych piramidów Jaśnie Wielmożnej Heidensteinów familii, trojakim nieśmiertelnym kolosem powetowana, albo kazanie na pogrzebie Wielmożnej JM Pani Barbary z Heidensteinów Wolskiej podkomorzyny inflanckiej w kościele sulęczyńskim roku 1751 dnia 28 stycznia przez x. Jana Borka kapelana i kaznodzieję Przewielebnych w Chrystusie Panię Zakonu Norberta Świętego klasztoru żukowskiego, miane.*

⁴ Mach A. von, *Aus den Kirchenbüchern des katholischen Pfarramtes zu Sullenczyn im westpreussischen Kreise Carthaus*, „Vierteljahrschrift für Heraldik, Sphragistik und Genealogie” 13, 1885, s. 432–439, i nadbitka.

⁵ J. Kowalkowski, *Badania genealogiczne Wojciecha Kętrzyńskiego (1838–1918)*, Poznań–Wrocław 2002, Aneks 3: *Fragment listu pastora Iwana von Dambrowskiego do Wojciecha Kętrzyńskiego z wypisami dotyczącymi Kętrzyńskich z nie zachowanej dziś księgi metrykalnej Sulęczyna.*